Nr. 12. Grudzień 1935. Rok XV.

Młody Polak

Okólnik Katol. Stowarz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3 — zł Półrocznie . . 1·50 zł.	Tarnów, M. Focha 16.	Kraków: Nr. 401.068 Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: W dni powszednie od godz. 9 do 15.

W dzień Bożego Narodzenia...

Jednem z najweselszych Świąt w ciągu całego roku jest nadchodzące święto Bożego Narodzenia. Pomimo, że cała przyroda spowita zwykle śniegiem, jednak tchnie w tym dniu specjalną radością. W tym dniu tają wszystkie najbardziej lodowate serca ludzkie, budzą się nieprzeżywane w ciągu roku uczucia. Rozpamiętywanie Bożego Narodzenia i tradycje narodowe składają się na ten niezwykły urok.

Miałem raz okazję przejeżdżać w wieczór wigilijny przez cichą wieś. We wszystkich oknach i okienkach błyszczały jaśniejsze niż zwykle światła. Jarzyły się na drzewkach świeczki, a wokół tych drzewek skupione rodziny śpiewały kolędy. Widać było i czuć, że wszyscy ludzie przeżywają w ten wieczór coś niezwykłego. Może kiedyindziej smucą się, może nie mają co do ust włożyć, ale na dziś o wszystkiem zapomnieli, zdobyli się na lepsze niż kiedyindziej jedzenie, a otarłszy łzę, śpiewają wesołe kolędy. Pomyślałem sobie: na całym świecie tak zgromadzeni w Imię Tego, Który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, radują się ludzie w domkach swoich. Gdyby Pan Jezus nic więcej dla ludzkości nie zrobił przyszedłszy na świat, ale dał im przeżyć co roku wieczór wigilijny, to jużby zrobił bardzo dużo. A przecież zrobił on nieskończenie więcej. Może tych innych rzeczy nie potrafimy przeżywać tak wyraziście, jak przeżywamy noc Bożego Narodzenia, ale niemniej rozum winien nam zwrócić uwagę, że Wcielenie Słowa Bożego, to dopiero pierwsze ogniwo tego jednego wielkiego łańcucha łask i dobrodziejstw Bożych, które poszły w ślad za tem pierwszem aktem niepojętej miłości.

W dzień Bożego Narodzenia, radość wszelkiego stworzenia... Jeżeli wszystko się cieszy, to cieszyć się przedewszystkiem powi-

nien człowiek, który jedynie zdolny jest zdać sobie sprawę z doniosłości tego faktu. A im lepsze zrozumienie tego u człowieka, tem większa jego radość. Od nas druhów można się spodziewać lepszego zrozumienia prawd Bożych, związanych z Tajemnicą Wcielenia. I dlatego też radość nasza będzie większa, głębsza i bardziej religijna niż radość innych ludzi. My będziemy się cieszyć nietylko z zewnętrznych tradycyjnych zwyczajów, ale będziemy się starać wniknąć w rzecz głębiej i naszą radość głębiej uzasadnić. A z tą naszą radością połączmy głęboką wdzięczność dla Dziecięcia Jezus, Które w takiem poniżeniu, w takiem ubóstwie raczy przychodzić na świat, by nam radość sprawiać, by dusze nasze od zła wyzwolić, by nam zwyczajnym stworzeniom „dać moc stania się Synami Bożemi".

Ta ostatnia myśl winna być dla nas źródłem niewyczerpanej radości, już nietylko w czasie Świąt Bożego Narodzenia, ale zawsze. Bo być dzieckiem Bożem to największa radość i największe szczęście. A z drugiej strony przypomnienie sobie jakim kosztem Jezus „dał nam moc stania się Synami Bożemi" winno nas pobudzać, by tej jego pracy nie zmarnować, ale przez walkę ciągłą kształtować w sobie coraz to doskonalsze Dziecko Boże, zdobywać coraz to większy zapas łaski, znamienia dziecka Bożego nie dać sobie zedrzeć z duszy.

Takie ujęcie naszych przeżyć świątecznych potrafi je najlepiej ugruntować, a będzie też najlepszem okazaniem naszej wdzięczności dla Tego, który chociaż jak śpiewamy w kolędzie: Bóg niezmierny w ciele mały, zapomina bóstwa chwały, by zbawić świat cały". Pan Jezus stał się dla nas Synem człowieczym, my dla Niego staniemy się przez łaskę „synami Bożemi'. To będzie dopiero godna człowieka radość „w dzień Bożego Narodzenia".

Do Kierownictw Oddziałów!

Bardzo ważne!

Koniec i początek roku to w życiu organizacji chwile bardzo ważne, wymagające od kierownictwa załatwienia kilku spraw, których się w ciągu roku nie załatwia. Wszystkim, a zwłaszcza młodym kierownictwom pragniemy przypomnieć te zajęcia, by przez zapomnienie, lub zaniedbanie nie utrudnić pracy Stowarzyszeniu, nie narażać na niepotrzebne koszta i oszczędzić przykrości późniejszych pisemnych przypomnień.

A więc najpierw **Walne Zebranei** Powinno się ono odbyć

w przeciągu miesiąca stycznia. Ma ono załatwić przewidziane statutem sprawy, między któremi znajduje się również wybór kierownictwa, o ile od jego wyboru minęło dwa lata, lub zachodzi potrzeba jego uzupełnienia, lub zmiany. O wyborze kierownictwa należy powiadomić Starostwo Powiatowe. Przy tej okazji przypominamy, że jedynie zgłoszenie nowego oddziału do Starostwa odbywa się przez Stowarzyszenie, natomiast wszelkie inne sprawy, jak zmiana kierownictwa, lokalu i t. p. zgłasza oddział bezpośrednio sam. Zgłoszenie zmian powstałych po Walnem Zebraniu winno nastąpić najpóźniej w dwa tygodnie po ich dokonaniu. Najlepiej, by o tem nie zapominać, uczynić to zaraz.

Przypominamy jeszcze, że na temat Walnego Zebrania jest w naszem Sekretarjacie do nabycia broszurka Ks. St. Marcinkowskiego: Walne Zebranie. Cena 75 gr.

Sprawozdanie roczne. Z tem bywa co roku wiele kłopotów. Istnieją takie oddziały, które mają wstręt do pisania. Usprawiedliwiają się, że one pracują, ale o pracy swej nie chcą pisać, by się nie chwalić. Pomijając już to, że najczęściej nie pisze się tylko dlatego, że niema co pisać, bo się słabo pracowało, musimy stwierdzić, że **przysyłanie sprawozdań rocznych jest ścisłym obowiązkiem organizacyjnym,** którego zaniedbanie może być powodem do rozwiązania oddziału. Dotąd stosowaliśmy zawsze tą metodę, że oddziały nie przysyłające sprawozdań rocznych, uważaliśmy za nieistniejące. Nie umieszczaliśmy ich więc w sprawozdaniu rocznem. Takie traktowanie tych oddziałów było dla nich bardzo przykrem i często przedstawiano Stowarzyszeniu różne żale z tego powodu. Pomimo tego jednak i obecnie będziemy się trzymać tej samej metody. Prawo o stowarzyszeniach w Polsce jest tego rodzaju, że nakłada na centralę wielką odpowiedzialność za swe oddziały. Za oddział, który nie spełnia nawet tak łatwego obowiązku jak przysłanie sprawozdania rocznego, nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż nie daje on gwarancji, że podporządkuje się innym koniecznym zarządzeniom centrali. Odpowiedzialność wziąć można tylko za oddziały karne. Formularze sprawozdawcze wyślemy w roku obecnym osobno na ręce prezesów oddziałów. W sprawozdaniach należy podawać dane tylko za rok ubiegły t. j. 1935, a nie za wszystkie lata. Zdarzały się wypadki, że w rubryce ilu członków brało udział w rekolekbjach zamkniętych lub w p. r. podawano liczby tych, którzy wogóle do tego czasu przeszli przez rekolekcje, lub p. r. Stowarzyszenie jest w posiadaniu tych liczb za rok ostatni, wymagało to poprawek, by w ogólnem sprawozdaniu nie podawać cyfr fikcyjnych, To bardzo utrudnia prace nad wynikami statystycznemi.

Tegoroczne formularze sprawozdawcze są znacznie uproszczone, rubryki zredukowano prawie do połowy — tem łatwiej będzie można spełnić obowiązek.

Prenumerata czasopism. Ze względu na bardzo ciężkie warunki finansowe naszych oddziałów, postanowiliśmy obniżyć bardzo wydatnie prenumeratę Młodego Polaka. Obecnie roczna prenumerata naszego pisma wynosić będzie dla tych, którzy prenumerują 1 egz. 1 zł. rocznie, dla tych, którzy prenumerują 5 egz. 90 gr. rocznie, dla tych, którzy prenumerują 10 egz. 80 gr. rocznie. Przy obniżeniu prenumeraty kierujemy się tem, że w ostatnich czasach, wydatek trzech złotych stał się nawet dla oddziałów dość dużem ciężarem, a czasem niemożliwością. Dla pojedynczego zaś druha, który chciał czytać, nasz okólnik był najczęściej niedostępny. Spodziewamy się, że obecna obniżka ułatwi wybitnie prenumeratę, a pismo nasze dotrze do rąk druhów o wiele liczniej niż dotąd.

Ponieważ jednak przy obecnej obniżce, pieniądze muszą być ściągnięte za wszystkie egzemplarze, przeto zawiadamiamy, że od Nowego Roku wysyłać będziemy pismo tylko tym, którzy wpłacą prenumeratę przynajmniej za pół roku. Termin wpłacania do dnia 30 grudnia.

Wszystkim Czcigodnym Księżom Asystentom i Kochanym Druhom ślemy z okazji Świąt Bożego Narodzenia serdeczne życzenia najobfitszych łask od Bożej Dzieciny.

Praca dla naszego środowiska.

Jakoś tak się złożyło w naszej organizacji, że skupiła ona w swych szeregach młodzież wiejską i robotniczą. Inne zawody mają wprawdzie swoich przedstawicieli, ale jest ich mały tylko procent. Z tego wynika dla organizacji obowiązek, by tym przedewszystkiem zawodom poświęcić więcej czasu i pracy. Największa część naszej pracy rozegra się w środowisku wiejskim i robotniczo-rzemieślniczem.

Jeżeli chodzi o sprawy wiejskie, to program naszej pracy został naszkicowany w drukowanym ostatnio w naszem Okólniku referacie p. t. Obowiązki druha wobec wsi. Przedstawiono tam w zarysach potrzeby wsi i możliwości pracy K. S. M. m. dla niej.

Oczywiście ten program ani nie wyczerpuje zagadnień, ani ich nie określa ściśle. W każej okolicy są inne potrzeby, w każdej też inne możliwości pracy nad ich usunięciem. Organizacja nasza musi się blisko bardzo przyglądnąć tym potrzebam i rozpoczynając pracę od rzeczy małych zdecydować się na wielką i na długie lata obliczoną akcję.

Najlepiej do badania możliwości pracy dla swego środowiska, do zrozumienia jej potrzeby i do wykonania tej pracy nadają się Kółka wychowawczo-naukowe. Już od kilku lat nawołuje się do ich tworzenia, ale bez większego rezultatu. **Musimy wreszcie ruszyć z miejsca! Musimy zrozumieć, że bez tego wszelka praca nasza na wsi nie będzie mieć silnych podstaw i wcześniej, czy później musi się załamać, jak się już tyle innych poczynań załamało. Nie załamie się tylko praca dobrze przemyślana i oparta o ludzi z chrześcijańskim charakterem.** Taką ma być praca Kółek wychowawczo-naukowych i dlatego musimy się na nią zdecydować!

Wszelkich instrukcji w sprawie organizowania Kółek wychowawczo-naukowych udzielą Księża Asystenci, a w razie potrzeby Stowarzyszenie. Stowarzyszenie też służyć będzie w tym względzie wszelkiemi pomocami. Między innemi przysyłać będzie na ręce Księży Asystentów, jako kierowników Kółek, ankiety do pogadanek w każdej ilości (zależnie od liczby członków Kółka) po bardzo umiarkowanej cenie. Pierwsze takie ankiety zostały już rozesłane do wszystkich oddziałów. Prosimy te oddziały, które zechcą stale otrzymywać ankiety o zawiadomienie.

Ze względu na szczególny skład zawodowy członków naszego Stowarzyszenia, ankiety te będą przystosowane do warunków wsi. Gdyby jednak utworzyło się przynajmniej kilkanaście Kó ek miejskich będziemy je wydawać osobno dla wsi, osobno dla miasta. W przeciwnym razie rzeczą miejscowego kierownika Kółka będzie dostosować je do terenu.

Podejmujemy się bardzo ważnej pracy. Od niej zależeć będzie w wielkiej mierze powodzenie naszych zamiarów przekształcenia i podniesienia naszych wsi i miasteczek pod każdym względem. Jeżeli tak jest musimy wszyscy pracować nad powodzeniem tej akcji. Tak wielka organizacja jak nasza, gdyby się nie zdobyła na wielki czyn i nie zrobiła nic dla swego środowiska, nie powinna istnieć! Byłoby to drzewo, bujne wprawdzie, ale nie wydające owoców. Takie drzewo się wycina!

Nie byliśmy takiem drzewem i nie będziemy! Im więcej rozwijać się będzie nasza organizacja tem większe i piękniejsze wydawać będzie owoce. Coraz bardziej budzi się wśród nas przeko-

nanie, że jesteśmy w przededniu wielkiego rozwoju organizacji i wielkiej jej działalności. Na każdym druhu, ale zwłaszcza na członku Kółka wychowawczo-naukowego, ciąży wielka odpowiedzialność za to, jak spełnimy swe obowiązki organizacyjne.

Jezus przyszedł na świat, by ludzi z grzechu uwolnić i łaskę im dać. Czy w dniu Jego Narodzenia będzie dusza Twa wolna od grzechu i ozdobiona łaską uświęcającą?

Wiglja na polskiej wsi.

Wieś zginęła w szarych, śnieżystych mrokach, jakby się rozlała, że ani ujrzał domów, płotów i sadów, jedno tylko światełko migotało ostro a gęściej niźli zwykle, bo wszędy się szykowano do wigilijnej wieczerzy.

W każdej chałupie, zarówno u bogacza, jak i komornika, jak i u tej biedoty ostatniej, przystrajano się i czekano z namaszczeniem, a wszędy stawiano w kącie od wschodu — snop zboża, okrywano ławy czy stoły płótnem bielonem, podścielano sianem i wyglądano oknami pierwszej gwiazdy.

Jakoś nie widne były zaraz z pierwszego wieczoru, jak to zwykle przy mrozie, bo skoro ostatnie zorze się dopalały, niebo zaczęło się zasnuwać jakby dymami sinemi i całkiem zatapiało się w burościach.

Józka z Witkiem dobrze byli przemarzli, bo stali na zwiadach przed gankiem, nim pierwszą gwiazdę uwidzieli.

— Jest! Jest! — wrzasnął naraz Witek.

Wyjrzał na to Boryna, wyjrzeli i drudzy, a na ostatku Rocho.

Juści że była tuż nad wschodem, jakby się rozdarły bure opony, a z głębokich, granatowych głębin rodziła się gwiazda i zda się rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej a coraz bliżej była, aż Rocho uklęknął na śniegu, a za nim drugie.

Oto gwiazda Trzech Króli, betlejemska, przy której blasku Pan nasz się narodził. Niech będzie święte imię Jego pochwalone!

Powtórzyli za nim pobożnie i wpili się oczami w tę światłość daleką, w ten świadek cudu, w ten widomy znak zmiłowania Pańskiego nad światem. Serca im zabiły rzewliwą wdzięcznością, wiarą

gorącą, dufnością i brały w siebie to światło czyste, jako ten ogień święty pleniący złe, jako Sakrament.

A gwiazda olbrzymiała, niosła się już, niby kula ognista, błękitne smugi szły od niej, niby szprychy świętego koła, skrzyły się po śniegach i świetlistemi drzazgami rozdzierały ciemności, a za nią, jako te służki wierne, wychylały się z nieba inne a liczne nieprzeliczoną i nieprzejrzaną gęstwą, że niebo pokryło się rosą świetlistą i rozwijało się nad światem modrą płachtą, poprzebijaną srebrnemi gwoździami.

— Czas wieczerzać. kiedy Słowo Ciałem się stało! — rzekł Roch.

Weszli do domu i zaraz też obsiedli wysoką i długą ławę.

Siadł Boryna najpierwszy, siadła Domininikowa z synami, bo się dołożyła, aby razem wieczerzać, siadł Rocho w pośrodku, siadł Pietrek, siadł Witek koło Józki, tylko Jagusia przysiadała na krótko, bo tzeba było o jadle i przykładaniu pamiętać.

Uroczysta cichość zaległa izbę.

Boryna się przeżegnał i podzielił opłatek pomiędzy wszystkich: pojedli go ze czcią, kieby ten chleb Pański.

— Chrystus się w onej godzinie narodził, to niech każde stworzenie krzepi się tym chlebem świętym! — powiedział Rocho.

A chociaż głodni byli, boć to dzień cały o suchym chlebie, a pojadali wolno i godnie.

— — — — — — — — — — — — — —

Cicho się w izbie stało, ciepło, serdecznie, nabożnie i tak uroczyście, jakby między nimi leżało to święte Dzieciątko Jezus.

— — — — — — — — — — — — — —

A tymczasem zaś Witek, głęboko tknięty słowami, że w noc tę krowy mowę ludzką mają, wywołał po cichu Józkę i poszli oboje do obory.

Trzymając się za ręce i dygocząc ze strachu a żegnając się raz po raz. wsunęli się do obory, pomiędzy krowy.

Przyklęknęli przy największej, jakby przy matce całej obory. Tchu im brakowało, dusze się trzęsły, łzy nabiegały do oczów, serca przenikał strach święty..., ale dufność serdeczna w nich była, bo Witek nachylił się aż do samego ucha i szepnął drżąco:

— Siwula! Siwula!

Nie odrzekła ni tem słowem jednem, postękiwała ino, żuła, ruchała gębulą, pomlaskując ozorem.

— Cosik jej się stało, że nie odpowiada, może za karę.

Przyklęknęli przy drugiej i znowu Witek zapytał, ale już z płaczem prawie:

— Łaciata! Łaciata!

Przywarli oboje do jej pyska, słuchali z zamarłym tchem, ale nic nie usłyszeli, ani słowa, nic...

— Grześniśmy pewnie, to nie usłyszymy, ino bezgrzesznym odpowiadają, a my grzeszne.

Prawda, Józia, prawda, grzeszne my, grzeszne, mój Jezus... prawda... jušci, wziąłem gospodarzodarzowi postroneczki... a i ten rzemień stary... a i te... — nie mógł mówić więcej, płacz go chycił, żal, i to poczucie winy, że aż się zanosił, a Józka też mu serdecznie wtórowała, i tak płakali społem, nie mogąc się utulić, aż wypowiedzieli przed sobą przewiny swoje a grzechy wszystkie...

— — — — — — — — — — — — — —

— Sygnują na pasterkę, trza się nam zbierać!

Jakoż w pacierz może wyszli wszyscy... Noc była mroźna, roziskrzona gwiazdami, modrawa.

Sygnaturka wciąż dzwoniła i jako ten ptaszek świergotała, zwołujący do kościoła, Kto był żyw, do kościoła ciągnął, ostały ino po chałupach całkiem stare, chore, albo kaleki.

Już zdaleka widniały rozgorzałe okna kościelne, i główne drzwi naroścież wywarte a światłem buchające, naród zaś płynął przez nie i płynął jak woda, zwolna zapełniając wnętrze, przystrojone w jodły i świerki, że jakby gęsty bór wyrósł w kościele, tulił się do białych ścian, obrastał ołtarze, z ław się wynosił i prawie sięgał czubami sklepień, a chwiał się i kołysał pod naporem tej żywej fali, i przysłaniał mgłą, parami oddechów, z za których ledwie migotały jarzące światła ołtarzów.

A naród wciąż jeszcze nadchodził i płynął bez końca...

Kościół był zapchany docna, aż do tego ostatniego miejsca w kruchcie, że którzy byli ostatni, to już na mrozie pod drzwiami pacierze mówili.

Ksiądz wyszedł ze mszą pierwszą, organy zagrały, a naród się zakołysał, pochylił i na kolana padł przed majestatem Pańskiem.

Wł. St. Reymont („Chłopi“).

Wtedy dopiero spełnimy swoje zadanie, gdy całe nasze środowisko zmienimy i zdobędziemy dla naszej sprawy! Cośmy zrobili dotąd pod tym względem? Co zamierzamy zrobić na przyszłość? Duch zdobywczości musi zawładnąć każdym oddziałem, każdym druhem! Inaczej nie spełnimy naszych zadań.

Konkurs dobrego czytania książki.

Od roku zeszłego prowadzimy konkurs dobrego czytania książki. Konkurs dobrego czytania książki, jako nowa forma oświatowa przyjął się w naszej organizacji. Wprawdzie nie możemy się pochwalić jakiemiś wielkiemi sukcesami, gdyż dotąd bardzo mało oddziałów brało w nim udział, ale to co zostało zrobione, wskazuje, że na przyszłość trzeba się tylko gorliwiej zabrać do pracy, by przełamać nieznajomość nowej metody, a zacznie ona wydawać piękne owoce.

Ponieważ wiele kierownictw oddziałów nie pamięta regulaminu konkursu dobrego czytania książki podanego w zeszłorocznym numerach Młodego Polaka, przeto jeszcze raz podamy przynajmniej w krótkości te zasady, któremi trzęba się kierować przy przeprowadzeniu tego konkursu.

Przedewszystkiem konkurs dzieli się na dwa stopnie. Pierwszy stopień jest przeznaczony dla tych, którzy jeszcze żadnych książek nie czytali, a znajomość czytania wynieśli jedynie ze szkoły. Dla uczestników pierwszego stopnia przeznacza się książki bardzo łatwe do czytania i o małej zwykle objętości, by ich nie przemęczać.

Drugi stopiej to ci, którzy już książki czytali. Ci mają w konkursie przeczytać przynajmniej dwie książki, a prócz tego (ten warunek obowiązuje tylko w naszej organizacji) mają przeczytać i przemyśleć jedną z czterech ewangelji dowolnie wybraną.

Konkurs polega na tem, że wszyscy uczestnicy zespołu, a powinno ich być przynajmniej sześciu, czytają tę samą książkę względnie na drugim stopniu te same książki. Wszyscy tak pierwszy jak i drugi stopień po przeczytaniu książek mają zdać z nich sprawę pisemnie według otrzymanego kwestjonarjusza i poddać się próbie przeprowadzonej przez sąd konkursowy.

Poniżej zestawiamy książki, które można czytać w konkursie:

Stopień pierwszy. *B. Prus:* Antek, Michałko, Placówka — *M. Rodziewiczówna:* Szary proch — *Rosinkiewicz:* Sam — *H. Sienkiewicz:* Janko muzykant, W pustyni i puszczy — *Przyborowski:* Bitwa pod Raszynem — *G. Morcinek:* Narodziny serca.

Stopień drugi. *J. I. Kraszewski:* Stara baśń — *M Rodziewiczówna:* Dewajtis — *Gąsiorowski:* Huragan — *H. Sienkiewicz:* Krzyżacy, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Quo Vadis — *Cojazzi:* Piotr Jerzy Frassati — *Tworkowski:* Podniebny lot — *Dubiecki:* Bohaterski Naczelnik Powstania Styczniowego — Romuald Traugut.

Oprócz podanych powyżej książek można wyjątkowo użyć

i innych książek z tem jednak zastrzeżeniem, że mogą to być jedynie, albo książki fachowe np. z rolnictwa, albo należące do literatury pięknej. Nie można natomiast używać przy konkursie drugorzędnych książek nawet o dobrej tendencji.

Tegroczny konkurs dobrego czytania będzie się różnił od zeszłorocznego tem, że tamten urządzało Stowarzyszenie, a ten urządzą poszczególne oddziały. Czynimy to z tego względu, że spodziewamy się wielkiej ilości zespołów, a przy większej ich liczbie opieka ze strony Stowarzyszenia byłaby niemożliwa.

Celem lepszego zrozumienia czem jest konkurs dobrego czytania książki i jak go należy przeprowadzać polecamy przeczytać zeszłoroczne numery Młodego Polaka z miesięcy: październik i listopad, a dla tych, którzyby się głębiej tą kwestją zainteresowali kroszurkę Banacha pt. Konkurs dobrego czytania książki. Do nabycia w Sekretarjacie K. S. M. M. w cenie 50 gr.

Konkurs dobrego czytania książki to jeden z nowszych i bardzo miłych sposobów kształcenia się. Każdy oddział, któremu zależy, by w pracy swej wykorzystać wszystko co może podnieść poziom oświaty u jego członków winien przeprowadzić konkurs dobrego czytania. Co zrobi nasz oddział?

Dopóki w środowisku naszem jest jeden chłopiec nieznający naszych ideałów, lub dla nich obojętny nie możemy spocząć. Obowiązkiem naszem jest go uświadomić i zdobyć! Każdy prawdziwy druh winien się o to starać!

Po Święcie Młodzieży.

Aż serce rośnie kiedy się czyta sprawozdania nadsyłane licznie do Stowarzyszenia, a opisujące uroczstości, jakie przeżywały nasze oddziały w związku z tegorocznem Świętem patronalnem. Dzień Św Stanisława Kostki to nie zwyczajny dzień w naszej Ojczyźnie. Wszędzie wtenczas ruch, jak w ulu, a ruch ten robi nie kto inny, jak nasi druhowie. Oni to przyczyniają się tak wybitnie do szerzenia czci św. Młodzieńca Stanisława Kostki, oni swem przykładem pociągają w każdej parafji setki niezorganizowanej młodzieży po brania udziału w Jego Święcie, do uczestniczenia w uroczystościach, do przystępowania do Sakramentów Świętych, Niepo-

dobna podawać wśród naszych korespondencji wszystkich tych listów, jakie wpłynęły. Nie można tego zrobić i z tego względu, że uroczystości te mają wszędzie podobny przebieg. Wszędzie prawie odbywają się trzydniowe nabożeństwa, czasem nawet rekolekcje, wszędzie młodzież przystępuje do Spowiedzi i Komunji św., wszędzie urządza skromne, lub bardzo uroczyste Akademje ku czci swego św. Patrona.

Z tych powodów podamy tylko niektóre charakterystyczne momenty z bardzo ciekawych i interesujących korespondencji, jakie przyszły przed oddaniem do druku tego Nru Młodego Polaka.

Pierwszem sprawozdaniem opisującem Święto Młodzieży było sprawozdanie z **Tęgoborza.** Przepiękny opis uroczystości, w której „młodzież jakby na misjach oblęgała konfesjonały" wyraża wdzięczność dla inicjatorów uroczystości kościelnej tamtejszych Przew. Ks. Ks i dzielnego organisty i naczelnika sportowego oddziału, który był „duszą" zewnętrznego występu i akademji.

Bardzo zwięźle choć dokładnie zostały ujęte sprawozdania **z Radgoszczy i Trzetrzewiny.** I tam jednak uroczystość wypadła bardzo ładnie.

Z okazji Święta Młodzieży urządziły uroczyste poświęcenie Najśw. Sercu Jezusowemu oddziały w **Trzetrzewinie i Ryglicach.**

Rekolekcje odbyły się w **Ropczycach.** Głosił je Ks. Kanonik Rogóż Po rekolekcjach odbyło się przyjęcie do Szkaplerza św. Oddział K. S. M. M. urządził wieczornicę, po której, jak pisze tamtejszy Druh Sekretarz „goście wychodzili przejęci z tem przekonaniem, że młodzież katolicka naprawdę żyje i pracuje".

Z dalszych sprawozdań postaramy się zdać sprawę w następnym numerze. Oby tylko duch, jaki ożywiał druhów w dniu Święta Młodzieży nie przeszedł i nie zgasł jak ogień, do którego się nie dodaje paliwa. Te święte iskry, które nam się udało rozniecić w dniu naszej organizacyjnej uroczystości trzeba rozdmuchać, a nie pozwolić im zgasnąć. Wyniki naszej pracy nie będą przecież zależeć od chwilowych uniesień i uroczystych chwil, ale od codziennej szarej pracy. Okażmy, że dla wielkiej sprawy Akcji Katolickiej, dla czci naszego Patrona św. potrafimy nie tylko Święto urządzić, nie tylko przedstawienie odegrać, nie tylko pokazać się przed ludźmi raz do roku, ale pracować w ciszy, zdobywać się na codzienne zaparcia i wysiłki w pracy nad swojem i drugich uszlachetnieniem. To będą najlepsze owoce wzniosłych chwil i uczuć przeżytych w dzień św. Stanisława.

Zebranie konstytucyjne okręgów.

Zarząd Stowarzyszenia postanowił podzielić naszą organizację na 27 okręgów. Ze względów praktycznych postanowiono, by terytorjum każdego z tych okręgów pokrywało się z obszarem dekanatu. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dokonał już nominacji Księży Asystentów tych okręgów. Obecnie pora, by w myśl regulaminu obowiązującego dla okręgów dokonać reszty t. j. wybrać kierownictwo okręgu. Tego wyboru mają dokonać druhowie.

W tym celu zamierzamy urządzić w miesiącu styczniu cały szereg zebrań konstytucyjnych dla okręgów, na których to zebraniach otworzy się oficjalnie okręg i dokona wszelkich związanych z tem formalności.

W tym celu prosimy kierownictwa na te zebrania, które odbędą się według podanej niżej tabelki Zaznaczamy, że kierownictwa należące do dekanatu w krórym odbędzie się zebranie powinny wziąść udział w tem właśnie dekanalnem zebraniu, a nie gdzieindziej, choćby im to było wygodniej.

Zebrania te są jeszcze dlatego ważne, że z niemi połączy się doroczną zimową odprawę kierownictw. Czynimy to ze względów praktycznych, by nie zwoływać druhów za często. Ponieważ przedmiotem odprawy będą bardzo aktualne sprawy, zwłaszcza tyczące naszego programu pracy w oddziale i działalności zewnętrznej, przeto w interesie każdego kierownictwa jest przybyć na to zebranie.

Zebrania powyższe odbędą się w następujących miejscowościach i terminach.

Początek zebrań o godzinie 9-tej rano:

L. p.	Miejscowość (dekanat)	Data kursu	Sala	Biorą udział Oddziały K. S. M. m z parafji:
1	Tuchów	8/I	Dom Katolicki	Jodłówka Tuchowska, Pleśna, Piotrkowice Ryglice, Rzepiennik Biskupi, Siedliska, Siemiechów, Tuchów, Zalasowa.
2	Pilzno	9/I	Ognisko Oddziału KSM m.	Dobrków, Gorzejowa, Jodłowa, Lubcza, Łęki Górne, Pilzno, Przeczyca, Siedliska Bogusz, Żwiernik.
3	Wojnicz	10/I	Ognisko Oddziału KSM. m	Bielcza, Dębno, Gwoździec, Łysa Góra, Maszkienice, Porąbka Uszewska, Wojnicz
4	Dębica	13/I	Sala w klasztorze SS Służebniczek	Czarna, Straszęcin, Dębica, Gumniska fox, Brzeźnica, Zawada, Lubzina.

L. p.	Miejscowość (dekanat)	Data kursu	Sala	Biorą udział Oddziały K. S. M m. z parafji:
5	Łączki Kuchar (dekanat wielopolski)	14/I	Sala KSM. m.	Brzeziny, Bystrzyca, Mała, Zagorzyce, Wielopole-Skrzyńskie, Nockowa
6	Sędziszów (dekanat ropczycki)	15/I	Sala KSM m.	Ropczyce, Sędziszów, Góra Ropczycka, Będziemyśl, Witkowice, Ostrów, Ocieka
7	Kolbuszowa	16/I	Sala Akcji Katol.	Kolbuszowa, Cmolas. Trzęsówka, Ostrowy Tuszowskie, Przedbór, Czarna, Kupno, Niwiska

Dalsze zebrania ogłosimy w numerze styczniowym „Posłańca Akcji Katolickiej“ i w „Młodym Polaku“.

Rekolekcje zamknięte.

Po tylu serjach rekolekcji zamkniętych, które Stowarzyszenie nasze urządziło dla swoich członków można być spokojnym o ich powodzenie. Zainteresowanie rekolekcjami wśród druhów jest wielkie. Mało zapewne jest takich, którzyby sobie nie życzyli odprawić ich w jaknajkrótszym czasie. Spodziewamy się więc, że będzie to dla druhów miłą niespodzianką, że w niedługim czasie, bo już w miesiącach grudniu i styczniu, odbędzie się znowu kilka serji rekolekcji zamkniętych. Wielką niewygodą przy urządzaniu rekolekcji było dotąd to, że spowodu małej liczby domów odpowiednich na rekolekcje, niektórzy druhowie musieli odbywać wielką drogę, by się dostać na miejsce rekolekcji. To też z radością trzeba powitać każdą nową placówkę rekolekcyjną. Obecnie znów powiększa się liczba domów rekolekcyjnych o jeden. Po raz pierwszy mają się odbyć rekolekcje dla młodzieży męskiej w Grybowie. Zwracamy na to uwagę druhom z tamtejszych okolic, by wykorzystali tę pierwszą serję. Obecnie czas na rekolekcje jest bardzo odpowiedni. Praca w polu ustała. Namozoliliśmy się wiele w ciągu lata, by sobie zabezpieczyć doczesność, starajmy się wykorzystać obecny wolniejszy czas, by sobie wieczność zabezpieczyć.

Te trzy dni rekolekcji mogą się stać w naszem życiu przełomowemi. Można w nich dokonać wielkich rzeczy. Już od dziś zacznijmy się modlić na intencję dobrego ich odprawienia i przygotujmy sobie wszysko co do nich potrzebne.

Obecnie odbędą się następujące serje rekolekcji:

Lp.	Termin	Miejscowość	Rekolekcjonista	Dom rekolekcyjny
1	27—31/XII	Bochnia	Ks. Wład. Lesiak	Bursa gimnazjalna
2	27—31/XII	Grybów	Ks. Wojciech Madej	Dom młodzieży
3	2/I—6/I 35.	Szczawnica	Ks. Fr. Sierosławski	Willa

Przypominamy, że początek rekolekcji w dniu pierwszym w godzinach wieczornych. Koniec w dniu ostatnim rano. Na rekolekcje przywieść z sobą: poduszkę, koc, prześcieradło, ręcznik, szczotkę, grzebień. Nie zapominać o książeczce do nabożeństwa i różańcu.

1) Zgłoszenia na rekolekcje w okręgu bocheńskim nadsyłać pod adresem: Ks Dyr. Ludwik Kowalski, Bursa gimnazjalna — Bochnia p. loco — Opłata za utrzymanie podczas rekolekcji wynosi 4 zł. od osoby.

2) W okręgu grybowskim zgłaszać: Ks. Prałat Jan Solak, Grybów p. loco — Koszta utrzymania 4 zł.

3) W okręgu Szczawnicy, zgłoszenia nadsyłać: Ks. Prof. Jan Kozioł, Szczawnica p. loco — Opłata wynosi 5 zł.

Prenumeratę na Młodego Polaka można wpłacać tylko do 30 grudnia. Spieszcie więc, by z Waszej winy nie przerwano wysyłki pisma.

Dział gospodarczy.

1) Program pracy oświatowej dla Kółka p. r.

W miesiącu grudniu prawie wszystkie kursy dla przodowników zespołów p. r. zostaną przeprowadzone. Przodownik po odbyciu takiego kursu musi koniecznie zająć się swoim zespołem, by wspólnie wyzyskać wolniejszy czas zimowych miesięcy, na przerobienie materjału naukowego, który jest potrzebny do prowadzenia danego zespołu. Najpierw musi sam przodownik dużo czytać, żeby się zapoznać z potrzebnemi zagadnieniami, a dopiero później zabierze się do wspólnej roboty.

Dla ułatwienia pracy przodownikowi podajemy podstawowy program najpilniejszych tematów, które może z pożytkiem zastosować na najbliższy okres czasu. Chcąc go należycie przerobić, trzeba poświęcić tygodniowo po dwie godziny czasu. Przodownik winien podany materjał podzielić pomiędzy członków zespołu, dając każdemu to, co mu się najlepiej podoba. Oczywiście trzeba uważać, by początkującym dawać zagadnienia łatwiejsze, oraz podać im odpowiednią broszurę, czy książkę. Najodpowiedniejszą książką byłaby „Uprawa roli i roślin" Mikułowskiego-Pomorskiego, lub Miczyńskiego.

Materjał ten może być przerobiony na zebraniach organizacyjnych, lub po ich zakończeniu. Najlepiej udają się się te rzeczy na t. zw. wieczorach dyskusyjnych.

Po wygłoszonym odczycie, czy referacie przez jednego z uczestników winna nastąpić żywa dyskusja, by cały materjał został należycie naświetlony.

Program ten obejmuje następujące zagadnienia:

1) a) Gleba i jej znaczenie w życiu roślin. b) Najważniejsze składniki gleb i ich budowa

2) a) Znaczenie uprawy roli na przewiewność, ciepło i wilgotność w glebie. b) Drobnoustroje (bakterje), ich znaczenie i działalność w glebie i gospodarstwie.

3) a) Próchnica w glebie; z czego powstaje, jakie ma zastosowanie. b) Powietrze i woda w glebie, oraz działalność tych czynników.

4) a) Rodzaje gleb i ich rozmieszczenie w Polsce. b) Rodzaje meljoracji rolnych i jakie mają znaczenie dla gospodarstwa?

5) a) Najpowszechniejsze szkodniki roślin spotykane w okolicy. b) Ogólne zasady tępienia chwastów i szkodników.

6) a) Sposoby uprawy roli (sprzężajna i ręczna. b) Znaczenie i jakość uprawy przy uprawie poszczególnych roślin (okopowe, kłosowe i t. p.).

7) a) Orka, jej rodzaje w różnych glebach. b) Brona, kultywator, wał — działanie tych narzędzi na uprawiane rośliny i gleby.

8) a) Płodozmian i jego znaczenie. b) Zasadnicze własności uprawianych roślin (klimatyczne, nawozowe, glebowe, pielęgnacyjne).

9) a) Nawożenie roli (jakość nawozów; obornik, kompost, popiół). b) Nawozy zielone.

10) Nawozy pomocnicze (sztuczne): azotowe, fosforowe, potasowe i wapniowe,

11) a) Uprawa roślin okopowych i ich znaczenie dla gospodarstwa. b) Ziarno siewne i dobór odmian.

12) a) Zboża kłosowe, ich własność i wymagania. b) Uprawa roślin pastewnych (koniczyna, lucerna, seradela kukurydza i t. p.).

Nakreślony schemat materjału wystarczy prawie na całą zimę dla zespołu. Jeżeli dany uczestnik już teraz w grudniu otrzyma do opracowania temat na jedno takie zebranie, to i sam wieles korzysta, chcąc się należycie do tego przygotować.

Jeżeli powyższy materjał będzie możliwie starannie przepracowany w ciągu zimy, to konkursiści będą tylko wyglądać wiosny, by praktycznie zdobyte wiadomości zastosowali na swoim polu. Oczywiście przodownik może sobie nakreślony program zmienić i dostosować do swoich warunków miejscowych. Nam chodzi tylko o to, by nie zakończyła się praca oświatowa zespołu tylko na samych kursach, ale była nadal prowadzona w zespole. *J. Z.*

Śp. Karol Czernoch

em. dyr. szkoły w Dębnie, długoletni Członek Kom. Rew. K. S. M. M.

zmarł dnia 14 grudnia 1935, przeżywszy lat 65.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie — pod zarządem St. Starostki.